KATYCYNEA
Y
MORYAZAMA
BALET
HEROI-KOMICZNY
WE TRZECH AKTACH
KOMPOZYCYI PANA CASELLEGO
NA TEATRUM WARSZAWSKIM
REPREZENTOWANY.

W WARSZAWIE
w Drukarni P. DUFOUR, Drukarza J. K. Mci y Rzeczypospolitey, samego uprzywileiowanego na Muzykę.

M. DCC. LXXXI.

PRZEDMOWA.

TRagedya zrobiona przez P. Marka Coltellini pod tytułem KATYCYNEA, dała mi pochop do zrobienia Baletu, ktora Tragedya mocno ſię podobała w ſamym czytaniu, iuż to przez ſamą rzecz, iuż też przez Sceny tkliwe, ktore w sobie zawiera, y ktore ia znalazłem doſyć zdatne do Baletu... Dwie pierwſze oſoby Katycynea y Moryazama były pochodzące z dwoch familii początkowo z Kwido z Ameryki południowey. Ze ſię uprzeymie kochali od lat młodych, rodzice umyślili pożenić ich, uczynić ſzczęśliwemi na całe życie; ale nie

mogli dokonać zamyſłu ſwego, przez wpadnięcie żołnierzy Hiſzpańſkich, ktorzy okrutnie zamordowali rodzicow y familią tych dwoch amantow. ktora okoliczność dobrze ieſt znana przez hiſtoryą. Moryazama fzczęściem uniknął śmierci ſam tylko z ſwoią kochaną Katycyneą, y iednym przyiacielem Dyadyndą. Wzięci w niewolą, długo muſieli pływać po morzu. Nareſzcie przez podeyrzenie iakoweś rozłączono tych nieſzczęśliwych. Katycynea była przenieſiona na okręt Kapitana Don-Alexandra, ktory widząc ią piękną, rozkochał ſię w niey, lecz daremne były wſzyſtkie iego uſiłowania. Wkrotce dwa te okręty rozłączyły ſię. Ten, na ktorym był Moryazama, obrocił ſię ku brzegom Ameryki południowey, gdzie Dyadynda przez dowcip ſwoy dokazał tego, iż pod czas nocy, kiedy wſzyſcy ſpali, upłynął ſekretnie z przyiacielem ſwoim na wyſpę bezludną, wktorey

przez nieiaki czas żyli tym, co matka natura im udzielała.

Katycynea zaś umiała zyskać z wielkiey nawałności, przez ktorą los ią chciał uszczęśliwić. Chwyciła się pory, w ktorey wszyscy byli w zamieszaniu, y zatrudnieni naprawianiem okrętu. Zmowiwszy więc swoich wspołziomkow, rzuciła się do broni Hiszpańskiey. Po długim ucieraniu się, zadała raz śmiertelny Don-Alexandrowi; a widząc się blisko ziemi, rzuciła się w morze z swemi wspoł-ziomkami, y dostała się do owey wyspy, gdzie był Moryazama. Zołnierze Hiszpańscy za nią poszli. Nastąpiła krwawa potyczka, gdzie do reszty zbity y zabity został Don-Alexander. Na tey to wyspie znalazła swego amanta Katycynea, y żyli w niey przez lat dziesięć, pokąd nie byli znalezieni przez Angielczykow, y zaprowadzeni do Anglii.

Zeby odmiennym zrobić nieco Balet moy, y uniknąć tego, aby nie nudził, przenioſłem Scenę do Prowancyi. Wmieſzałem inną intrygę, aby uczynić śmieſznemi wſzyſtkie oſoby, ktore przydałem w Balecie dla uczynienia go żywſzym y weſelſzym. Nareſzcie użyłem y tych dzieci, ktore uczyć ſtaraniem ieſt moim; y z tey ſzczegulnie przyczyny odważyłem ſię dać ten Balet, iżbym pokazał, co te dzieci potrafić mogą.

KATYCYNEA
Y
MORYAZAMA
BALET.

O S O B Y.

KATYCYNEA kochanka Moryazama.
Mlle. Neybauer.

ANUSIA ſioſtra młodſza Elżbietki, kochanka Jana.
Mme. Simonetti.

ELZBIETKA ſioſtra ſtarſza Anuſi, kochanka Paſkwalina.
Mlle. Schinagel.

MORYAZAMA kochanek Katycynei.
Mr. Fruhman.

JAN kochanek Anuſi.
Mr. Caſelli.

PASKWALIN kochanek Elżbietki.
Mr. Szlancowski.

DYADYNDA przyiaciel Moryazamy.
Mr. Salomoni.

DON-ALEXANDER Kapitan Hiſzpańſki.
Mr. Korczyńſki.

Poſpolſtwo tey Prowincyi.
Zołnierze Hiſzpańſcy.
Poſpolſtwo Amerykanow.
Poſpolſtwo innych narodow.

Scena ieſt w Prowancyi bliſko Marſelli. Balet kończy ſię w tym mieście pod czas nocy, w czaſie trwaiącego iarmarku.

KATYCYNEA
Y
MORYAZAMA
BALET.

AKT I.

SCENA I.

Teatr reprezentuie brzeg morſki okryty gorami y ſkałami, pomiędzy ktoremi widać chaty.

Gdy rybacy zaciągaią ſici, dzieci ich zabawiaią ſię, iedne tańcowaniem formuiąc razem rożne tańce, drugie ſiedzą na wypuſtkach ſkał.

SCENA II.

Anuſia y Elżbietka ukontentowane z dobrego połowu ryb, wracaią ſię weſołe ku domom ſwym, y ſpotkawſzy kompanki ſwoie, opowiadaią im, iż mężowie ich wkrotce wrocą, iżby y one czekały na zobaczenie amantow ſwoich, ktorych co tylko opuściły, y idą przygotować im iakowy poſiłek.

SCENA III.

Paſkwalin y Jan przypływaią z ſwemi kompanami. Wyſiadaią z łodzi, y roſkazuią wſzyſtkim dzieciom wyimować z niey ryby, ktorych nałapali, y ktore chcą zanieść na przedaż do miaſta. Dzieci za-

bieraią ſię do tego, y przyobiecuią ſobie wzaiemnie wrocić wkrotce nazad do tańcy. Pod ten czas gdy dzieci ſą zatrudnione dobywaniem ryb, Anuſia y Elżbietka przychodzą z ſwemi kompankami nioſąc ieść y pić dla ſwoich amantow. Ci ściſkaią ie, y zachęcaią do tańca. Taniec ten przerwany ieſt przez dzieci, ktore przynoſzą ryby będące w łodzi. Rybacy gotuią ſię do odiechania. Paſkwalin y Jan przedſiębiorą wrocić ſię na łowienie ryb, a drudzy iechać na targ. Wſzyſcy idą do ſwoich chat ſpocząć ſobie.

)(o)(

SCENA IV.

Kiedy dzieci zaczynaią zabawy ſwoie y tańce, iedno z nich, ktore odeſzło było, wraca z bembenkiem. Wſzyſtkie inne biegną na przeciw niemu, ażeby go odebrać. Każde z nich chce mieć bembenek. Przychodzi nareſzcie do mocney ſprzeczki. Jeden maytek widząc, iż ta zabawa mogłaby mieć złe ſkutki, przychodzi rozbronić ich, y aby żadne nie miało przyczyny żalu, wyrywa bemben z ręku ich, y zachęca do zaczęcia tańcow bembniąc im.

SCENA V.

Rozrywka ta przerwana ieſt przez przybycie łodzi z Amerykanami, ktorzy obciążeni łańcuchami wychodzą z niey. Dzieci przeſtraſzone drżące wołaią matek ſwoich, ktore przychodzą dowiedzieć ſię o przyczynie tego hałaſu. Widok tych nieznaiomych ſprawia wielką boiaźń w kobietach owych; ale Moryazama ośmiela ie, powiadaiąc im, że zamiaſt chęci uczynienia im gwałtu iakiego, przychodzi proſić o ſchronienie, aby uniknął pogoni nieprzyiaciela, przed ktorym ucieka. Pokazuie im ſzkatułkę napełnioną perłami y cackami, ktore Dyadynda ściſły iego przyiaciel przynoſi z łodzi, y przyobie-

cuie im nadgrodzić dobrze ufługę, ktorą dla niego uczynią. Moryazama otwiera fzkatułkę, rozdaie im cacka, y profi, aby mu pomogły uwolnić fię z kaydan. Elżbietka y Anufia, ktore piękne doftały prezenta, zatrudniaią fię tym; gdy tym czafem Moryazama wyraża Dyadyndzie fmutek, ktory w nim fprawuie ftrata kochaney Katycynei, a ktorey fię widzieć więcey nie fpodziewa. Elżbietka y Anufia przybliżaią fię do owych cudzoziemcow, rzucaią na nich fpoyrzenie łagodne y litośne, y pytaią fię, co fą za iedni. Moryazama przyobiecuie zadość uczynić ich ciekawości, fkoro fię będzie widział befpiecznym od pogoni nieprzyiacioł. Anufia zmownie z Elżbietką odważa fię zaprowadzić go do fwoiey chaty, aby go uwolnić z kaydan,

y dać im ſuknie ſwych amantow, aby ich przebrać po rybacku. Kompanki, ktore chciały iść za niemi, aby obaczyć owych cudzoziemcow przebranych, zaſtaią drzwi zamknięte. Ten poſtępek ſprawia w nich gniew y złe myśli względem ſam na ſam zamknięcia ſię Anuſi y Elżbietki z owemi dwoma cudzoziemcami; przedſiębiorą więc opowiedzieć to ich amantom. Dzieci złośliwſze ieſzcze niż one, idą patrzyć przez dziurę zamku, co czynią owi cudzoziemcy zamknięci; a widząc, iż im kaydany zdeymuią y ſuknie odmieniaią, chowaią ſię gdzie indziey, aby byli świadkami tego, co ſię daley dziać będzie.

SCENA VI.

Moryazama zaſmucony zawſze, przybliża ſię do morza, myśląc o ſtracie ſwoiey kochaney Katycy-nei. Cały w rozpaczy, iż iey nie widzi, czyni modły do nieba, y bieży rzucić ſię w morze; ale Dy-adynda, ktory wchodzi z Anuſią y Elżbietką, zatrzymuią go, ſtara-ią ſię pocieſzyć, y ofiaruią zaprowa-dzić do Marſelli, gdzieby ſię mogł rozerwać. Moryazama przyimuie ofiary, y idzie za niemi.

SCENA VII.

Kobiety y dzieci, ktore ſię były ſchowały, gniewaią ſię, iż ten odiazd pozbawia ich celu ciekawości. Deſzcz y burza, ktora powſtaie, przymuſza ich oddalić ſię.

SCENA VIII.

Naſtępnie coraz bardziey powſtaią bałwany, niebo zaciemia ſię, wiatry dmą, grżmoty ſłyſzeć ſię daią, okręt Hiſzpańſki przypływa, żagle u niego popſute, ſam nawet mocno nadwerężony przez ſkały, o ktore go wiatry uderzały. Piorun gruchocze maſzt, okręt ledwo co tylko nie utonie. Katycy-

nea, ktora z ſwemi kompanami uczyniła zmowę, aby odebrać broń Hiſzpanom, widząc ſię bliſko brzegu, daie znak, bierze pałaſz y piſtolet, ſtaie na krawędzi okrętu, uderza, kaliczy, zabiia kilku Hiſzpanow. Jnni Amerykanie toż ſamo czynią. Nakoniec widząc ſię otoczoną od wielkiey liczby żołnierzy kommenderowanych przez Kapitana Don-Alexandra, przedſiębierze rzucić ſię w małą łodkę, ktorą iey kompani poſtawili przez oſtrożność na morzu. Za iey pomocą doſtaie ſię na ſkałę, na ktorey upada oſłabiona, nie wypuſzczaiąc wſzelako z ręku pałaſza, ktory trzymała. Widząc, iż ieſt gonioną przez ſwych nieprzyiacioł, dobywa ſił y ucieka; ale Don-Alexander dogania ią, a ta broni ſię z odwagą. Kompani przychodzą iey

na pomoc. Zołnierze Hiſzpańſcy gonią ich. Bitwa naſtaie. Katycynea zachęca ſwoich przyiacioł, aby nie oſzczędzać krwi na wydobycie ſię z niewoli. W tym momencie ſpoſtrzega dwoch ludzi zbroynych biegących naprzeciw niey. Nie mogąc ſię obronić tak mocney partyi, ucieka. Jeden Amerykanin, ktory przy życiu pozoſtał, bieży na pomoc iey, zabiia iednego z nacieraiących, uderza na drugiego, y obrania Katycynę.

SCENA IX.

Skoro ta burza uſtała, kobiety y dzieci wychodzą z domow ſwoich drżący. Jan y Paſkwalin, ktorzy nadchodzą, zdziwieni mocno

widząc trupow blisko chat swoich, oglądaią się na wszystkie strony, spostrzegaią kobietę gonioną przez dwoch ludzi, y uciekaią w przeciwną stronę. Katycynea uciekaiąc wchodzi w rozwaliny iedney wieży chcąc się uchronić swemu gwałcicielowi; ale widząc przybliżaiącego się Don Alexandra, zatrzymuie go, y za pomocą Amerykanina przebiia go. Maytkowie przestraszeni tym widowiskiem, widząc powracaiących zwyciężcow, uciekaią do domow swoich, a inni, ktorzy na drzewa powłazili, nie śmieią zleść na doł. Nawałność ustaie, po ktorey pogoda. Katycynea wraca się na pole potyczki, okazuiąc radość, iż się zemściła. Płacze nad trupami; ale widok Hiszpana zabitego cieszy ią dwa razy więcey. Uczyniwszy dzięki Niebu, iż ią uwolniło, idzie oglą-

dać okręt ſkołatany przez nawałność, proſi mieſzkańcow mieyſca tego, aby iey pomogli dobydź bogactw, ktore w nim były; ale widząc, iż rybacy obawiaią ſię, aby ich ten los, co Hiſzpanow, nie potkał, przyrzeka, iż im nic złego nie uczyni, owſzem wſpaniale nadgrodzi. Paſkwalin y Jan wychodzą z mieyſca, gdzie ſię ſchowali. Katycynea proſi ich, aby ią złańcuchow uwolnili. Jan idzie pukać do drzwi ſwoiey kochanki, aby do domu zaprowadzić ową Amerykankę. Nie znayduiąc w nim nikogo, odbiia drzwi y wprowadza ią. Tym czaſem dwie kobiety zatrzymuią Paſkwalina, aby mu opowiedzieć niewierność iego kochanki; ale on zatrudniony dawaniem roſkazow względem dobywania bogactw z okrętu, nie ſłucha ich: nakoniec

widząc ſię obarczonym przez owe kobiety, wchodzi z niemi do domu ſwego, aby wyſłuchał, co mu powiedzieć chcą.

Koniec Aktu pierwſzego.

AKT II.

AKT II.

Teatr reprezentuie sień chłopską domu Anusi y Elżbietki, przez ktorą iest kommunikacya do kilku izb. Widać stoł na śrzodku, y stołki przy murze.

SCENA I.

Katycynea wychodzi z Janem, prosząc go, aby ią uwolnił z łańcuchow. Obiecuie ią uwolnić w momencie, y odchodzi. Gdy Katycynea iest sama, rozważa nad stanem, w ktorym się znayduie. Zal, iż więcey oglądać nie będzie oyczyzny y kochanego Moryazama, o ktorego losie nie wie, do łez ią pobudza. Paskwalin wraca się z

obcęgami y uwalniaią z łańcuchow, za co mu mocno dziękuie. Pod ten czas gdy Jan przebiega cały dom ſzukaiąc ſwoiey Anuſi, Katycynea pogrążona w ſmutku, rzuca ſię na ſtołek, y opłakuie ſtratę tak familii, iako też y amanta ſwego.

SCENA II.

Paſkwalin razem z dwoma rybaczkami ſzuka Elżbietki. Jan y Paſkwalin nie znayduiąc kochanek ſwoich, gniewem ſię zapalaią. Kobiety owe opowiadaią wſzyſtko, co ſię działo. Niewierność kochanek zadziwia ich. Aby ſię lepiey oświecić, przynoſzą ſuknie Amerykańſkie. Katycynea obudzona z żalu, w ktorym zatopiona była,

przez hałas, ktory czyniono, wywiaduie się o przyczynie gniewu ich. Dowiedziała się, że amantki rybakow tych uciekły z innemi, y że to były suknie tych, ktorzy ie uwiedli. Katycynea poznaie suknią Moryazamy. Rozpacz iey coraz bardziey zwiększa się. Pyta się, w ktorą stronę poszli; Rybaczki odpowiadaią, iż naypewniey poszedł z Elżbietką do Marsylii. Katycynea nie mogąc się przeświadczyć, żeby te suknie były Moryazamy, dla upewnienia się, szuka w kieszeniach tey sukni rzeczy iakowey, ktoraby ią przekonała; y znayduie kawałek skory z drzewa z literami y wstążeczkami rożnego koloru, ktory sama robiła y dała mu na znak miłości. Na ten widok zazdrość zapala się w

ſercu iey, y nie poſiadaiąc ſię więcey, namawia rybakow dwoch, aby przyſięgli, iż pozabiiaią kochanki ſwoie, y ſama przyſięga, iż utopi żelazo w ſercu Moryazama. Jan człowiek dobry y niezazdroſny, ſtara ſię odwieść ią od tego zamyſłu okrutnego; ale Katycynea przymuſza go przez groźby, aby iey przyobiecał ſłużyć do zemſzczenia ſię.

Koniec Aktu drugiego.

)(o)(

A K T III.

Teatr reprezentuie rynek miasta Marselli pod czas iarmarku. W głębi widać port morski. Scena w nocy.

S C E N A I.

Mieszkańcy iedni bawią się wyglądaniem przez okna, drudzy przechodzą się po ulicy. Moryazama y Dyadynda siedzą przed kafenhauzem y posilaią się. Anusia y Elżbietka nadarmo staraią się rozerwać Moryazamę. Niepewność o losie kochaney Katycynei zatrudnia go całego. Rybacy, ktorzy poszli byli sprzedać ryby swoie, wchodzą y zastaią Anusię z Elżbietką, ktore boiąc się, aby ich aman-

ci nie mieli ie w podeyrzeniu o niewierność, proszą rybakow, aby nic przed niemi nie mowili. Pod ten czas gdy ci między sobą rozmawiaią, przychodzą dwie rybaczki y przestrzegaią Moryazamę, aby ucieczką uniknął gniewu amantow tych dwoch dziewczyn, z ktoremi przyszedł. Moryazama mocno pomieszany, nie wiedząc gdzie iść, chce oddalić się z mieysca tego, y spotyka Katycyneę z puginałem w ręku. Niewierność mniemana iego, o ktorą go miała w podeyrzeniu, czyni ią zapalczywą. Bieży naprzeciw niemu z podniesionym puginałem. Jan y Paskwalin, ktorzy szli za nią, zbliżaią się na zabicie amantek swoich; ale wszyscy wstrzymani są przez pospolstwo. Katycynea y dway amanci nie mogli ukoić zemsty swoiey;

wymawiaią im wſzyſtko, y nie ſłuchaiąc żadney exkuzy, grożąc im, idą za niemi. Moryazama widząc, iż nic uśmierzyć nie zdoła zapalczywości Katycynei, pada na kolana, odkrywa pierſi ſwoie, y mowi, aby go przebiła. Katycynea tylko co ma utopić puginał w nim, ale ią poſpolſtwo wſtrzymuie. Anuſia od zmyſłow odchodzi. Elżbietka odważnieyſza odbiera broń Paſkwalinowi, y chce ſię zabić; ale rownież wſtrzymana przez poſpolſtwo. Jan y Paſkwalin płakać zaczynaią. Katycynea widząc, iż wſzyſcy mieſzkańcy proſzą za Moryazamą, daie ſię przebłagać, y zwracaiąc na niego miłośne y czułe oczy, rzuca ſię na łono iego, ściſka, y przepraſza, iż tak zbytnie ſię przeciw niemu złością obu-

rzyła. Jan y Paſkwalin to ſamo czynią, ale z geſtami nieſkładnemi y śmieſznemi. Po czym wſzyſtkim Katycynea dowiedziawſzy ſię, że Anuſia y Elżbietka dla tego ſzczegulnie ubrały y uprowadziły Moryazamę, aby go ocalić od pogoni nieprzyiacioł, daie wſpaniałą ucztę, aby obchodzić zaślubiny Jana y Paſkwalina z ſwemi amantkami. Każdy z kompanii cieſzy ſię. Y Balet kończy ſię finałem nowey inwencyi, w ktorym maytkowie czynią rożne tańce, a *corpus* Baletu formuie taniec piramidalny.

KONIEC.